

# Pożar z wkładką

Lato. Gorąco i upalnie. Czasami aż za nadto. Szczególnie, jeżeli zachce się podgrzać atmosferę rozpalając grilla, niekoniecznie we własnym ogródku. A sezon grillowy w pełni. Niektórzy rozochoceni przenoszą się z zabawami z ogniem na np. wysypiska odpadów.

W ostatnim czasie obserwuje się zadziwiające zjawisko szeregu pożarów na składowiskach śmieci. W zasadzie nie ma tygodnia, żeby media nie zasypywały nas informacjami o kolejnych pożarach, gorzejących na hałdach wysypisk. W sumie nie byłoby w tym nic dziwnego, bo przecież w sezonie letnim, gdy słońko przygrzewa zdarzają się samozapłony w lasach czy zabudowaniach gospodarskich. Ale do tej pory nie było to zjawisko masowe. W ciągu kilku miesięcy, od kwietnia do lipca według statystyk Państwowej Straży Pożarnej wybuchło ponad ich ponad pół setki. Oznacza to wzrost o prawie 60% w stosunku do ubiegłego roku.

Oczywiście niemal od razu pojawiają się specjaliści od teorii spiskowych, którzy szukając winnych, oskarżają wszystkich naokoło począwszy od właścicieli składowisk.

Interesujący w tym wszystkim jest fakt, że większość publikujących, domorosłych pseudo- dziennikarzy nawet nie pokusiła się, aby wykonać choćby sprawdzenie podawanych informacji, nie mówiąc już o np. weryfikacji na miejscu zdarzenia. Wystarczy przekopiować informacje z tego czy innego portalu, opatrzyć je swoim komentarzem i już. To wystarczy, żeby stać się lokalnym Pulitzerem. Szereg blogerów snuje swoje domysły, szukając sensacji, na których mogliby wypłynąć.

Internet zalewa fala takich „śmieci”. Można zaobserwować to zjawisko właśnie w odniesieniu do informacji o pożarach składowisk. Ile bzdurnych teorii, podglądów i wniosków jest wrzucanych do sieci.

Ostatnio przeglądając internet zwróciłem uwagę na witryny o charakterze publicystycznym. Zawsze interesowały mnie poglądy innych osób na pewne zjawiska, ich argumentacja czy też sposób ich spojrzenia. Na stronach np. wykop.pl, reddit.pl, 3obieg.pl

czy też [pressmania.pl](http://pressmania.pl) znalazłem szereg ciekawych artykułów o tematyce publicystycznej opatrzonych interesującymi opiniami autorów czy też oryginalnymi wnioskami. Ale znalazłem też artykuły, w których autorzy nie tylko nie zawarli prawdziwych informacji czy też wyciągnęli fałszywe wnioski ale nawet dopuścili się złamania prawa. Mam na myśli wpis pt. „Utylizacja po polsku z mafią w tle” popełniony przez blogera przedstawiającego się nikiem Humpty Dumpty. W dziele swoim autor zawarł refleksję na temat pożarów wysypisk śmieci, w świetle majowego pożaru składowiska w Zgierzu. Piszący na podstawie swego, zapewne bogatego doświadczenia wyprowadza tezę, że za pożarami składowisk odpadów stoi zorganizowana grupa przestępcza określana mianem mafii. Tezę podpira argumentami o rzekomych powiązaniach osób z zarządów lub rad nadzorczych spółki z grupami przestępczymi. Autor podnosi, że wskazywane przez niego osoby w postaci Józefa Gąsiora, Wiesława Strózik czy Adama Stross powiązane ze spółkami posiadającymi składowiska odpadów prowadzą również działalność przestępczą. Skąd autor czerpie wiedzę na ten temat – nie podano, ale wydaje się, że oprócz internetu, nie pochylił się zbyt nad tematem, gdyż argumentów na poparcie swoich tez nie zawarł.

Pseudo-dziennikarz przypisuje w sposób bezpodstawny swoje oskarżenia, snując teorie na podstawie li tylko informacji podawanych przez inne redakcje, być może również tak samo rzetelne jak nasz bohater.

Cytując tego asa wywiadu dziennikarskiego:

„W odróżnieniu od śledczych dziennikarz ma ten przywilej, że może wiązać ze sobą nawet odległe przypadki.

W dwóch pokazanych wyżej jawnie występują osoby powiązane z układem mafijnym.

Jak jest w innych, szanowni śledczy?”

Domniemany agent 007- dziennikarstwa śledczego zapomniał jednak, że zgodnie z zapisami ustawy prawo prasowe, prasa:

– korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej

– jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk,

Zadaniem dziennikarza, w myśl ustawy jest działanie „zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa”. Nadto cytowany akt prawny nakłada na osobę, mieniącą się tytułem dziennikarza obowiązki, w postaci min. „zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła”.

Ocenę, czy autor wskazanego powyżej felietonu spełnia wymienione w ustawie kryteria pozostawiam Państwu.

Mogę tylko nadmienić, że w treści artykułu, autor dopuścił się szeregu naruszeń przepisów prawa, w związku z czym został skierowany wniosek o ściganie karne do prokuratury.

Ciekawym w całej sprawie elementem jest fakt, iż np. w pożarze w Zgierzu spłonęły odpady, które faktycznie przeznaczone były do dalszej obróbki, gdyż spółka Green-Tec Solution sp. z o.o., która wydzierżawiała teren posiadała jedną z najnowocześniejszych linii do odzysku tworzyw sztucznych, opartą o innowacyjną technologię. Żaden z autorów żenujących teorii czy pseudo-dziennikarzy nie wysilił się aby dotrzeć do spółki, porozmawiać z jej zarządem czy też wysłuchać ich opinii. W ocenie piszących wystarczy posiłkować się informacjami z internetu oraz trochę nadwerężyć szare komórki i sukces dziennikarski jest w kieszeni.

Otóż szanowni koledzy nie jest tak, jak myślicie. Jeżeli uważacie, że szkalując osoby, przypisując im nieprawdziwą działalność czy też posługując się nieprawdziwymi informacjami wprowadzającymi czytelników w błąd, to działacie w interesie społecznym – to się głęboko mylicie.

Swoim bezmyślnym, bezprawnym działaniem doprowadzacie do większych szkód, aniżeli te, które opisujecie.

W dobie internetu każda wiadomość czy informacja dociera od nadawcy do szeregu odbiorców w czasie kilkunastu sekund lub kilku minut. Plotka lub fałszywa wiadomość puszczona „w eter” dociera do potencjalnych odbiorców w chwilę i zaraz nabiera

wagi, stając się niemal informacją oficjalną. Możemy obserwować to zjawisko min. w sprawie pożarów składowisk. Niektórzy użytkownicy internetu, udający dziennikarzy śledczych bezmyślnie wpuszczają w sieć swoje domysły, domniemania lub inne fantazje niepoparte żadnymi dowodami czy też wiedzą fachową. W swoim naiwnym przekonaniu, że działają na rzecz społeczeństwa nawet nie przypuszczają ile szkód mogą poczynić swoimi działaniami. Internet jest siecią ogólnoswiatową i każdy może publikować w nim swoje przemyślenia, uwagi czy pomysły. Niestety wiele osób bezrefleksyjnie publikuje swoje oskarżenia wobec innych nie przejmując się skutkami takich czynów. Nikogo nie uczą doświadczenia z nastolatkami, których głupawe puszczenie plotki do sieci powoduje targnięcie się na życie osób, których te plotki dotyczą. Ostatnimi czasy maleje w zastraszającym tempie odpowiedzialność za własne słowa i czyny. Ważne jest, aby swoim sensacyjnym działaniem zwiększyć ilość lajków czy obserwatorów strony lub bloga oraz wzbudzić chore zainteresowanie.

Żaden z domorosłych dziennikarzy nie zastanowił się nad faktem, że jeżeli faktycznie istnieją powiązania pomiędzy grupami przestępczymi a właścicielami wysypisk śmieci, to szanujący się „mafioso” nie dopuściłby do jednoczesnego wystąpienia szeregu zdarzeń skutkujących możliwością nagłaśniania sprawy. Jeżeli takie powiązania by istniały, to nikomu nie zależałoby na tym, żeby zainteresować swoim „interese” rząd państwa. Chyba tylko nieudacznicy w typie „Gangu Olsena” mogliby doprowadzić do takiej sytuacji.

Nie byłoby w interesie żadnej ze stron osiągnięcie efektu „halo” wokół sprawy, która, zgodnie z tezami pseudo – dziennikarzy powinna zostać „w cieniu”.

Jeżeli założyć, że to nie właściciele składowisk doprowadzili do pożarów, to kto mógłby skorzystać na nagłaśnieniu tej sprawy?

Pozostawię to pytanie otwarte.

Jest jeszcze jeden fakt, który zaprzecza twierdzeniom autora felietonu.

Zupełnie został pominięty przez naszego tytana dziennikarstwa śledczego jeden aspekt. Składowisko w Zgierzu nie było wysypiskiem śmieci tylko magazynem surowca dla firmy Green-Tec Solutions. Jak pisałem wcześniej, spółka ta opracowała nowatorską metodę odzyskiwania ze zmieszanych śmieci tworzyw sztucznych o wysokiej czystości, przeznaczanych następnie do ponownego wykorzystania. Takie działanie nazywa się recykling i jest bardzo pożądane przez wszystkie cywilizowane kraje. Technologia opracowana przez Green-Tec Solutions nie powoduje w toku procesu powstawania dodatkowych zanieczyszczeń, jest więc technologią ekologiczną.

Cena uzyskiwana przez Green-Tec Solutions za tonę czystego surowca jest ponad 30 – krotnie wyższa od kosztu tony surowca. Który biznesmen zrezygnowałby z takiego zysku i pozbywał się surowca, narażając się również na odpowiedzialność karną?

Humpty Dumpty i inni blogerzy w pogoni za sensacją nie tylko dopuścili się złamania prawa, nie tylko naruszyli etykę dziennikarską ( o ile można ich określić mianem dziennikarzy) ale popełnili czyn o wiele gorszy. Przez swoją niechłujność, niedbałość i zaniechania dotarcia do prawdy wprowadzili w błąd czytelnika, przedstawiając mu nie tylko fałszywy obraz rzeczywistości ale również okraszając to swoimi wysnutymi z palca wnioskami i tezami doprowadzili do powstania u czytelnika nieprawdziwego osądu sytuacji.

Wątpliwość jakości przedstawianych materiałów i wysnutych wniosków stawia pod znakiem zapytania szereg innych publikacji autorstwa anonimowych pseudo-dziennikarzy. Wolność i swoboda internetowej informacji zaczyna wypaczać autentyczność i rzetelność dziennikarstwa. Na razie względna równowaga informacji prawdziwej i fałszywej w internecie opiera się na wyważeniu osądów czytelnika i wierze w jego wiedzę, doświadczenie i dojrzałość ale co wówczas, kiedy przewagę osiągnie chęć manipulacji i kreowania fałszu?

Jacek Owczarek  
redaktor naczelny